

Zaatakowani użyjemy broni jądrowej!

29 września 2024

Białoruski przywódca Aleksandr Łukaszenko przemawiał na spotkaniu ze studentami Państwowego Uniwersytetu Informatyki i Radioelektroniki. Mówił m.in. o geopolitycznym położeniu Białorusi, twierdząc, że jego kraj mógłby „przyjąć, ubrać i nakarmić” mieszkańców państw bałtyckich i Mołdawii, mając lasy, świetne ziemie uprawne i zapasy wody, „które będą w przyszłości na wagę złota”.



Powiedział też, że podczas I. wojny światowej terytorium białoruskie zostało splądrowane przez Niemcy, a po 1921 – Polskę. „Bezczelnie rabowali nasz torf, drewno i żywność. Tymczasem Białorusini głodowali” – dodał. „Ale najważniejsze jest to, że blokujemy przejście do Rosji, która jest bezprecedensowo i, jak uważa Zachód, niesprawiedliwie bogata w zasoby. To jest powód politycznych ataków i sankcji ze strony kolektywnego Zachodu przeciwko Rosjanom i mnie” – powiedział Łukaszenko, podkreślając kluczową rolę zasobów naturalnych.

„Atak na Białoruś oznacza III wojnę światową” – powiedział prezydent Białorusi podczas wystąpienia przed studentami w Mińsku, donosi państwowa agencja prasowa BelTA. Zarówno Białoruś, jak i jej bliski sojusznik Rosja użyłyby broni jądrowej w takim przypadku, powiedział. Łukaszenka podziękował prezydentowi Rosji Władimirowi Putinowi za niedawną zmianę rosyjskiej doktryny nuklearnej.

Podczas przemówienia na Państwowym Uniwersytecie Informatyki i Radioelektroniki Łukaszenka stwierdził, że NATO ma konkretne plany ataku na Białoruś. „Amerykanie i Polacy już ustawili się wzdłuż granicy, szczególnie tej polskiej. Wiemy, że polscy

przywódcy już zacierają ręce” – powiedział. Białoruś była przygotowana na to wydarzenie i zareaguje natychmiast, ostrzegł. Ponieważ NATO mogłoby przeciwdziałać użyciu broni jądrowej własnymi atakami nuklearnymi, Rosja rozmieściłaby cały swój arsenał. Łukaszenka stwierdził, że Zachód nie jest gotowy na taką eskalację.

Białoruś sama w sobie nie jest mocarstwem nuklearnym, jednak od końca 2023 r. na jej terytorium stacjonuje taktyczna broń jądrowa z Rosji. Łukaszenka mówił w kwietniu o kilkudziesięciu głowicach nuklearnych. Białoruś otrzymała również rosyjskie pociski Iskander, które mogą być wyposażone w głowice nuklearne. Samoloty bojowe Su-25 zostały również zmodernizowane do przenoszenia broni nuklearnej.

Podczas gdy Moskwa rości sobie prawo do sprawowania kontroli nad bronią jądrową rozmieszczoną na Białorusi, Łukaszenka już włączył użycie broni jądrowej do doktryny wojskowej swojego kraju.

W środę Putin oświadczył, że Rosja dostosowała swoją doktrynę wojskową ze względu na sytuację bezpieczeństwa międzynarodowego. Lista zagrożeń militarnych Rosji, przeciwko którym broń jądrowa może być użyta w celu odstraszenia, została rozszerzona, powiedział Putin podczas spotkania Rady Bezpieczeństwa Narodowego w Moskwie. Zmianę tę postrzega się jako odpowiedź na debatę dotyczącą przekazania Ukrainie dalekosiężnej broni w celu obrony przed wojną z Rosją.

Nowa doktryna zwiększa ryzyko, zwłaszcza dla zachodnich mocarstw nuklearnych, takich jak Stany Zjednoczone i Francja, że mogą stać się one celem rosyjskiego kontrataku, jeśli wesprą kraje nieposiadające broni nuklearnej, takie jak Ukraina, w agresji na Rosję.

Ponadto, białoruski przywódca kolejny raz powtórzył, że nadszedł czas, by zakończyć wojnę rosyjsko-ukraińską i wynegocjować pokój. Jego zdaniem, z czasem Ukraińcy będą mogli

mieć normalne relacje z Rosjanami.

Źródło: Goniec.net